

Jajeczko nie może być częściowo nieświeże

17 października 2013

W społeczeństwie szybko wzrasta świadomość zagrożeń ze strony szczepień. Tragiczne w skutkach NOP-y stały się tak powszechne, że dziś trudno byłoby znaleźć kogoś, kto nie ma w rodzinie dziecka poważnie poszkodowanego przez szczepienia. Dzięki Internetowi wieści rozchodzą się błyskawicznie, nic więc dziwnego, że pseudonaukowe argumenty, działania internetowej hasbary, a nawet kampania toksycznego zastraszania rodziców skutkami ich rzekomej nieodpowiedzialności przestają przynosić pożądane skutki. Ludzie masowo przestają ufać lekarzom i coraz więcej rodziców kategorycznie odmawia poddawania swoich pociech szczepieniom.

Kartele farmaceutyczne spod znaku ludobójczej IG Farben zaczynają odnotowywać poważne straty, a inżynierowie społeczni obawiają się, że ich plany depopulacji globu mogą stanąć pod znakiem zapytania. Żeby ratować budżet podjęto z jednej strony wielką kampanię reklamową przekonującą do szczepień, a z drugiej ośmieszającą nieszczepiących.

CZY MOŻLIWE JEST ZUPEŁNE WYELIMINOWANIE CHORÓB? I CZY SZCZEPIENIA MOGĄ W TYM POMÓC?

Życie to ryzyko. Życie bywa brutalne. W życiu nikt nikomu nie zagwarantuje 100% bezpieczeństwa. Możesz urodzić się z wadą genetyczną, zachorować, wpaść pod samochód, stracić pracę, zbankrutować lub może ci na głowę spaść przysłowiowa cegła z dachu. Nikt na to nie wynalazł szczepionki i na pewno nie wynajdzie. Dlaczego więc zdrowie miałoby być wyjątkiem od reguły w tym pełnym nieprzewidywalnych sytuacji świecie?

Czy jest sens w poddawaniu zdrowych ludzi ryzykownym zabiegom medycznym?

Przyjrzyjmy się stosowanej przez propagatorów szczepień demagogicznej i kłamliwej argumentacji. Szczepionki typu 6 w 1 są bardzo niebezpieczne, więc będę je podawać pojedynczo i/lub szczepić wybiórczo. Nie można być trochę w ciąży, a jajeczko nie może być częściowo nieświeże.

Tak samo jest ze szczepieniem: dziecko albo jest, albo nie jest zaszczepione. Szczepienie pojedynczymi szczepionkami lub tylko wybranymi to też szczepienie. Różnica jest jedynie taka, że tę samą dawkę toksyn podaje się w odstępach czasowych, co być może nieco ułatwia organizmowi walkę z nimi.

Niemowlęciu, a nawet wcześniakowi, który ma niedojrzały system immunologiczny i niewytworzoną barierę krew-mózg wstrzykuje się bezpośrednio do krwiobiegu rtęć, aluminium, bakterie i wirusy, kurze białko, zwierzęce DNA i białko, tkanki abortowanych płodów, adiuwanty (skwalen), formaldehyd i mnóstwo innych toksyn, którymi zostaje na zawsze zatrute. Rtęć w szczepionkach (Tiomersal) niszczy neurony – bezpowrotnie! Gdyby podano te toksyny doustnie, organizm miałby szansę obronić się, przynajmniej częściowo, przed zatruciem, bo największy i najwydajniejszy układ odpornościowy znajduje się w przewodzie pokarmowym. Nawet rtęć, chociaż to jedna z najgroźniejszych trucizn, podana doustnie, (zazwyczaj) nie truje. Ale podana w zastrzyku bezpośrednio do krwiobiegu staje się śmiertelnym zagrożeniem.

Zaszczepić zawsze można, ale odszczepić się nie da.

NIE MA NIC LEPSZEGO I TAŃSZEGO NIŻ SZCZEPIENIA

Nieszczepienie jest za darmo, a szczepienie jest za pieniądze – co jest tańsze? Wprawdzie zgłaszając się na szczepienie nie płacisz za nie z własnej kieszeni, ale i tak płacisz, bo te pieniądze zostały od ciebie pobrane wcześniej, w postaci podatków i ubezpieczeń zdrowotnych. Nikt cię nie pytał, czy chcesz sponsorować program szczepień czy może wolisz zasilić program eutanazji staruszków.

Dbanie o odporność dziecka nie jest drogie – wystarczy je zdrowo odżywiać (dużo świeżych, ekologicznych warzyw i owoców), dbać o czystość i higienę osobistą i w jego otoczeniu (dużo mydła i ciepłej wody do mycia rąk) i zapewnić mu ruch na świeżym powietrzu. I tak karmisz dziecko, kąpiesz je, pierzesz jego rzeczy i spacerujesz z nim – jak widzisz, nie musisz wiele dopłacać do tego, co i tak robisz na co dzień. Zdrowe dziecko nic nie kosztuje. Zaszczepione zachoruje niemal na pewno, a wtedy zrozumiesz, że szczepienie nie jest najtańszym sposobem dbania o zdrowie. Leki na astmę, zapalenie jelit lub wątroby, autyzm, cukrzycę i raka mogą zrujnować budżet nawet zamożnych rodziców. Jak mówi przysłowie „lepsze jest wrogiem dobrego”. Lepiej więc nie „leczyć” zdrowego, bo zamiast pomóc możemy zaszkodzić.

SZCZEPIENIA DOPROWADZIŁY DO WYELIMINOWANIA CHOROÓB I ZMNIEJSZENIA ŚMIERTELNOŚCI

Jasne, nasi w ogóle nieszczepieni pradziadkowie i dziadkowie oraz ich rówieśnicy wymarli w dzieciństwie na choroby wieku dziecięcego, więc nas nie ma – widzicie tę manipulację?

To oklepane kłamstwo powoli przestaje działać na kogokolwiek. Choroby i spowodowana przez nie śmiertelność ostro spadały na długo przed tym, zanim wprowadzono szczepienia. Dzieci chorują nie dlatego, że są niezaszczepione, lecz dlatego, że są (przede wszystkim) niedożywione, zmarznięte i pozbawione dostępu do czystej wody. Zanik chorób został spowodowany przez likwidację głodu, poprawę warunków mieszkaniowych i higienę (wodociągi, kanalizacja, ciepła woda i mydło). A kiedy to nastąpiło... wprowadzono szczepienia. Trochę za późno, ale propaganda pro-szczepionkowa mówi co innego.

Jeśli nie wiadomo o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o pieniądze.

ZAPANOWAŁA GŁUPIA I NIEBEZPIECZNA MODA NA NIESZCZEPIENIE (FOCH)

Od czasów Adama i Ewy ludzkość nie znała i nie stosowała szczepień. Nieszczepienie jest stanem naturalnym i normalnym. A potem pojawiła się MODA na szczepienie. To szczepienie jest nową modą, a nie nieszczepienie! Widzicie, jak wami manipulują?

CENĄ KAŻDEGO ZABIEGU MEDYCZNEGO, RÓWNIEŻ SZCZEPIENIA, MOŻE BYĆ ŚMIERĆ LUB KALECTWO

Tak, to jest święta prawda!

Pomyśl przez chwilę, drogi czytelniku: masz przed sobą idealnie i pod każdym względem zdrowe i znakomicie rozwijające się dziecko. Czy zdrowo myślący rodzic podda to dziecko jakimkolwiek zabiegom medycznym, których ceną może być śmierć lub kalectwo?

Czy widzisz kretynizm tej sytuacji i argumentacji naganiaczy do szczepień?

Nie leczy się zdrowych, lecz chorych. Kiedyś lekarze składali przysięgę Hipokratesa i ślubowali „przede wszystkim NIE SZKODZIĆ”. Gdzie podziała się ta jakże słuszna zasada?

Dlaczego można zdrowym dzieciom podawać leki, które szkodzą, a nawet zabijają i nikogo to nie oburza?

NIESZCZEPIENIE WYNIKA Z ZANIEDBANIA

Wręcz przeciwnie, tylko ludzie ciemni i bezmyślni wykonują bezrefleksyjnie każde polecenie władzy. Ludzie myślący zawsze bezkompromisowo dążą do prawdy, czytają opracowania, zadają dociekliwe pytania i samodzielnie rozumują. Tacy ludzie są bardzo świadomi zagrożeń ze strony szczepień i rezygnują z nich w pełni świadomie. Wiedzą, że odporność można zwiększać w sposób bezpieczny i naturalny. Nieszczepiący rodzice są ludźmi wykształconymi i zamożnymi, to elita tego świata.

DECYZJĘ O REZYGNACJI ZE SZCZEPIENIA NALEŻY PODJĄĆ DOPIERO PO KONSULTACJI Z LEKARZEM

A co, jeśli to nie jest „konsultacja”, lecz apodyktyczny nakaz natychmiastowego poddania dziecka szczepieniom pod groźbą ukarania rodziców wysoką grzywną lub straszenie oddaniem dziecka do rodziny zastępczej pod pretekstem, że rodzice mu szkodzą?

A co, jeśli lekarz za wysoką wyszczepialność dostaje dużą premię od firm farmaceutycznych?

A co, jeśli lekarz musi płacić wysokie kary za niską wyszczepialność lub boi się utraty pracy z tego powodu?

Czy to jest wiarygodny doradca?

I najważniejsze: lekarze mówią pacjentom to, czego nauczyli się na studiach, a uczelnie medyczne są sponsorowane przez Big Pharma – widzisz ten konflikt interesów? Większość lekarzy to zwykli dilerzy prochów i szczepionek, a nie uzdrowiciele.

Rzetelna konsultacja polega na tym, że przedstawia się obiektywne i prawdziwe informacje o zaletach i wadach szczepień. Niestety, mało który lekarz uczciwie poinformuje rodzica, że szczepionka może spowodować ciężkie skutki uboczne, ze śmiercią włącznie. Jest to o tyle dziwne, że jest to wyraźnie wydrukowane na ulotce dołączonej do szczepionki – wystarczy ją tylko głośno przeczytać.

Z POWODU UCHYLANIA SIĘ OD SZCZEPIEŃ CHOROBY ZAKAŻNE ZACZYNAJĄ WRACAĆ!

To jest oczywiście nieprawda, bo po pierwsze szczepienia nie wyeliminowały chorób (wciąż wybuchają ogromne epidemie, co ciekawe, chorują prawidłowo zaszczepieni!), a po drugie głupotą jest zamieniać świnkę, koklusz, ospę wietrzną czy nawet odrę na astmę, autyzm, raka, cukrzycę czy marskość wątroby. Ta kuracja jest gorsza niż choroba. Gdyby choroby zakaźne zabijały, nasi dziadkowie wymarliby w erze przedszczepionkowej, a nas by nie było. To raczej nam grozi wymarcie – takiej epidemii nowotworów u dzieci i dorosłych

świat nie widział! Wszystko to załatwiliśmy sobie zadając gwałt Naturze.

SĄ OSOBY, KTÓRE NIE MOGĄ SIĘ ZASZCZEPIĆ Z POWODU CHOROÓB CHRONICZNYCH, WIĘC MY MUSIMY SIĘ SZCZEPIĆ, ŻEBY JE CHRONIĆ

Ta argumentacja jest po prostu chora. Dlaczego cała ludzkość ma się narażać na śmierć lub kalectwo z powodu problemów jednej osoby, która miała pecha? Poza tym szczepienia nie tylko nie są skuteczne, ale osoby zaszczepione przez wiele tygodni po szczepieniu wydają groźne wirusy i bakterie. To zaszczepieni stanowią zagrożenie dla nieszczepionych, a nie odwrotnie!

ODCZYNY PO SZCZEPIENIACH SĄ MONITOROWANE I SKRUPULATNIE ODNOTOWYWANE. W UBIEGŁYM ROKU BYŁ JEDEN CZY DWA TAKIE PRZYPADKI W CAŁYM KRAJU!

Na całym świecie stosowane są te same szczepionki, które stosuje się i w Polsce. Wszystkie kraje odnotowują liczne i groźne odczyny poszczepienne, w tym również zgony i wypłacają wysokie odszkodowania, a Polska jest jedynym krajem, w którym takie rzeczy się nie zdarzają. To zastanawiające: czy polskie dzieci są pancerne i nie poddają się NOP-om, czy może raczej polscy lekarze są tak skutecznie zastraszeni przez władze sanitarne, że żaden nie ma odwagi zgłosić NOP? Jak dla mnie to drugie wyjaśnienie jest bardziej logiczne i prawdopodobne.

PRZERAŻAJĄ MNIE CI ANTYSZCZEPIONKI FANATYCY!

Fanatyk to ktoś, kto siłą, np. przepisami prawa i grzywnami, narzuca innym swoje przekonania. To oczywiste, że fanatykami są zwolennicy szczepień, bo to oni wprowadzają szczepionkowy terror, zastraszają, wyśmiewają, a nawet grożą odbieraniem dzieci tym, którzy ośmielają się mieć inne poglądy na temat odporności.

Tzw. „antyszczepionkowcy” nikogo do niczego nie zmuszają, jedynie domagają się PRAWA WYBORU.

Jeśli ktoś chce szczepić, to niech szczepi, jego prawo i wybór.

NIEZASZCZEPIENI ROZSIEWAJĄ WOKÓŁ GROŻNE BAKTERIE I WIRUSY, WIĘC STANOWIĄ POWAŻNE ZAGROŻENIE DLA ZASZCZEPIONYCH

Takimi argumentami chętnie posługują się osoby szczepione, ponieważ mają uszkodzone rtęcią mózgi i nie potrafią logicznie rozumować. Szczepią się, bo wierzą, że szczepienia chronią przed zachorowaniem, ale jednocześnie boją się zarażenia przez chorych. Nie widzą rażącej sprzeczności w tym, co same głoszą: skoro szczepienia chronią przed zachorowaniem, to zaszczepionym nie grozi zarażenie się. A jeśli jednak grozi, to znaczy, że szczepienia są nieskuteczne! Jest to logiczne i proste jak konstrukcja cepa. Po co więc się szczepić, skoro i tak można się zarazić?

JAKIM PRAWEM ZABIERA PANI GŁOS W SPRAWIE SZCZEPIEŃ, SKORO NIE MA PANI STOSOWNEGO WYKSZTAŁCENIA?

„Stosowne wykształcenie” jest straszakiem na tych, których wykształcenie rzekomo nie jest „stosowne”. Skoro jednak ktoś był w stanie zdobyć to „stosowne” wykształcenie, to znaczy, że ktoś inny również jest w stanie powtórzyć jego wyczyn. Świat zna wielu samouków wiedzących więcej od niejednego fachowca. Czytanie opracowań naukowych, statystyk i metaanaliz nie przekracza zdolności umysłowych przeciętnie inteligentnej i chętniej do zdobywania wiedzy osoby. Każdy, kto nie jest upośledzony umysłowo jest w stanie zrozumieć proste dane statystyczne i przeanalizować dowody naukowe. W sytuacji, gdy chodzi o dobro naszych najbliższych mamy nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek poznać prawdę, bo od tego zależy zdrowie, a nawet życie naszych dzieci. Kto postępuje inaczej jest po prostu nieodpowiedzialny i lekkomyślny. Ślepa wiara w autorytety niejednego doprowadziła do niewłaściwego rozporządzenia własnym majątkiem, do poważnych błędów dotyczących zdrowia i do różnych innych nieszczęść. Zanim posłuchasz rad autorytetu dowiedz się, kto mu płaci i czy nie

zachodzi konflikt interesów między jego obiektywizmem a żądzą zarobku.

MIĘDZY ZACHOROWANIAMI NA AUTYZM, NOP-AMI, ASTMĄ ITP. A SZCZEPIENIAMI ZACHODZI PRZYPADKOWA KORELACJA

To jest argument, z którym wyjątkowo trudno polemizować. Wakcynolodzy kochają ten nienaukowy wykręt, bo to pozwala im uniknąć wszelkiej odpowiedzialności za to, co robią naszym dzieciom. Jeśli dziecko zaraz po szczepieniu zapada w stan „nieobecności” lub zapada na sepsę to dla każdego świadka tego wydarzenia jest oczywiste, że przyczyną zachorowania jest szczepienie. Ale jeśli lekarz, a zwłaszcza profesor powie, że korelacja jest czysto przypadkowa ofiara zostaje znokautowana takim brakiem rzeczowości i pozbawiona możliwości dochodzenia swoich praw. Jedyną radą na to jest ustalenie kto płaci autorytetowi, dla kogo on pracuje i czym mu grozi orzeczenie zależności między szczepieniem a chorobą.

PRZYZYNY EPIDEMII AUTYZMU SĄ GENY

Geny są świetnym pretekstem do uniknięcia odpowiedzialności za czyny lekarza. To nie lekarz jest winien, lecz ty rodzicu, bo przekazałeś swojemu dziecku wadliwe geny. Bij się w piersi i nie zwracaj głowy wrodzonymi defektami swojego dziecka.

A ja powiem inaczej: jeśli to rzeczywiście geny, to wina lekarza jest ewidentna, bo nie przeprowadził niezbędnych badań genetycznych przed szczepieniem, czym przyczynił się do ujawnienia się utajnionej choroby.

I znowu zalecam małe ćwiczenie z logiki: geny dziedziczymy po naszych przodkach, oni mieli takie same geny jak my, więc jeśli to geny, to nasi przodkowie też powinni być chorzy. A nie byli!

ODNOTOWUJEMY WIĘCEJ PRZYPADKÓW AUTYZMU TYLKO Z POWODU LEPSZEJ DIAGNOSTYKI

Autyzmu nie da się przeoczyć, bo autystyczne dziecko tak bardzo odbiega od normy, że rzuca się to w oczy każdego, kto ma z nim styczność. Autystyczne dziecko albo jest nieobecne i nie nawiązuje kontaktu z otoczeniem, albo ma ataki złego zachowania, krzyczy, rzuca się na podłogę, demoluje mieszkanie i nie daje się opanować. To naprawdę nie wymaga profesjonalnej diagnozy. Rodzice i dziadkowie sami wiedzą, że z dzieckiem jest coś nie tak i prowadzą je do lekarza, a ten diagnozuje autyzm.

WSZYSTKIE LEKI, A ZWŁASZCZA SZCZEPIONKI, SĄ SKRUPULATNIE BADANE W LABORATORIACH ZANIM ZOSTANĄ DOPUSZCZONE DO UŻYTKU

Są badane, ale wyłącznie przez samych producentów lub przez naukowców sponsorowanych przez Big Pharma. Zachodzi tu oczywisty konflikt interesów. Wielkiej Farmy nie obchodzi bezpieczeństwo pacjentów. To są kapitałiści, których jedynym celem jest szybkie wypuszczenie szczepionki na rynek i zarabianie wielkich pieniędzy. Ani leki ani szczepionki nie są bezpieczne, na co najlepszym dowodem jest fakt, że z wielką regularnością są one wycofywane z rynku, a firmy farmaceutyczne płacą miliardowe odszkodowania za kalectwo i śmierć tysięcy ludzi. W Polsce mieliśmy skandale z wpisywaniem leków na listę refundowaną i szczepionek na listę zalecanych – za łapówkę dla ministra, doradcy lub wysoko postawionego urzędnika. To nie są uczciwe praktyki. Rodzice powinni zdawać sobie sprawę z tego, jak bardzo ryzykują naiwnie ufając instytucjom państwowym, mającym czuwać nad bezpieczeństwem ich dzieci.

I na zakończenie: ostateczny argument, który przekonał mnie, że szczepienia są rakotwórcze. Oto wypowiedź (sprzed kilku lat) lekarza weterynarii w Radio TOK FM: „Dawniej koty i psy szczepiliśmy w łopatkę. Dziś już tego nie zalecamy. Obecnie szczepi się w łapkę, bo jeśli w miejscu wstrzykiwania szczepionek rozwinie się nowotwór, to operacyjne usunięcie łopatki wraz z nowotworem powoduje ogromne kalectwo zwierzęcia. Amputacja łapy jest mniejszym złem, bo bez łapy

zwierzak może zachować względną sprawność.”

Obecnie, jak się dowiedziałam, wybrano jeszcze mniejsze zło: szczepienie w ogon. Bez ogona jest jeszcze łatwiej niż bez łapy.

Moje koty są nieszczepione! Mają takie ładne ogony, zwłaszcza pół-perski Rudolf, szkoda by było, gdyby rak je zniszczył.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Jestem za, a nawet przeciw](#)